

Urzędy naruszają autonomię Kościoła. Czas to zmienić!

Autor tekstu: **Robert Prochowicz**

Poza jednym chlubnym wyjątkiem (Ustawa o Ochronie Danych Osobowych) szereg polskich aktów prawnych nie uwzględnia konstytucyjnej autonomii kościołów; są to m.in. Prawo Farmaceutyczne, Prawo Budowlane, Ustawa o Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Należy jak najszybciej znowelizować te ustawy aby urzędnicy państwowi nie przeszkadzali związkom wyznaniowym w pełnieniu ich pożytecznej misji. Kilka krótkich poprawek o treści „nie dotyczy kościołów” uzdrowi tą chorą sytuację i pozwoli życiu religijnemu w Polsce kwitnąć.

W czerwcu 2012 roku Ruch Palikota (z inicjatywy posła Roberta Biedronia) złożył w Sejmie projekt [\[1\]](#) zmiany Ustawy o Ochronie Danych Osobowych. Nowela przewiduje poddanie zbiorów danych Kościołów i związków wyznaniowych kontroli Generalnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych, gdyż księgi parafialne wyłączone są spod kognicji GIODO od samego początku istnienia Ustawy (są pewne wątpliwości czy są wyłączone w każdym przypadku). Po wielu miesiącach projekt trafił w końcu (07-02-2013) pod obrady Sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Komisja zaopiniowała ten projekt negatywnie jako niezgodny z Konstytucją (swoją drogą polecam lekturę sprawozdania z tego krótkiego posiedzenia Komisji — można się przekonać jak powstaje polskie prawo [\[2\]](#)).

Taka, a nie inna, decyzja Komisji została w dużej mierze spowodowana negatywną opinią Biura Analiz Sejmowych (BAS), w której można przeczytać [\[3\]](#), iż: *"Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o ochronie danych osobowych jest sprzeczny z Konstytucją RP i jego wejście w życie spowoduje niezgodność nowelizowanej ustawy o ochronie danych osobowych z art. 25 ust. 3 Konstytucji [\[4\]](#). Nie będzie ona bowiem uwzględniać w pełni zasady poszanowania autonomii Kościołów i związków wyznaniowych, oraz niezależności od państwa w ich zakresie"*.

Autonomia oraz wzajemna niezależność państwa i kościoła... Cóż to w praktyce może oznaczać? Otóż w praktyce wszystko zależy od przepisów uszczegóławiających w innych aktach prawnych. Przyjrzyjmy się tej sytuacji na podstawie cieszącego się największą popularnością w Polsce Kościoła rzymskokatolickiego.

W przypadku prawa o ochronie danych osobowych z powodu dwóch liter w Ustawie („i 3” w Art. 43 ust.2) inspektorzy GIODO nie mają prawa wstępu do kancelarii parafialnych w celu przeprowadzenia kontroli. GIODO nie może też wydawać proboszczom (jako osobom zarządzającym zbiorem danych osobowych) decyzji administracyjnych nawet w przypadku uzasadnionych podejrzeń, że wrażliwe dane osobowe obywateli są w danej parafii przechowywane i przetwarzane w sposób nierzetelny i niezgodny z prawem. Podobnym poziomem tajności cieszą się archiwa Wywiadu Wojskowego. W ten oto sposób realizujemy konstytucyjny zapis o autonomii oraz wzajemnej niezależności państwa i Kościoła. Wzajemna niezależność oznacza, że urzędnikom państwowym wara od Kościoła i sposobów jakimi pasie on swoje owieczki.

Gdy się nad tym głębiej zastanowiłem to doszedłem do wniosku, że powinniśmy iść dalej w tym kierunku i nowelizować także inne ustawy regulujące działalność urzędów i inspekcji państwowych. Dlaczego tylko działalność Inspektora Ochrony Danych Osobowych ma być ograniczona w imię tej podstawowej konstytucyjnej zasady autonomii Kościoła? A co z innymi inspekcjami i urzędami? Czy mamy pozwalać im naruszać niezależność Kościoła?

Weźmy taką Inspekcję Farmaceutyczną, która kontroluje apteki, działy farmacji szpitalnej i placówki obrotu poza aptecznego [\[5\]](#). Inspekcja ta m.in. sprawdza jakość leków recepturowych, kontroluje warunki przechowywania produktów leczniczych, wydaje pozwolenie na przechowywanie niektórych leków (np. psychotropowych). Otóż Kościół katolicki w Polsce prowadzi 33 szpitale, 244 ambulatoria i 267 domów opieki (dane za rok 2004 za Wikipedia [\[6\]](#)). Instytucje te w większości posiadają placówki obrotu poza aptecznego podlegające na dzień dzisiejszy kontroli Inspekcji Farmaceutycznej. Misją Kościoła jest przekazywanie wiary i miłosierdzia [\[7\]](#). Wpisuje się w to opieka nad biednymi i chorymi. Dlaczego więc jakiś urzędnik ma się w tą misję „wtrzywać” i decydować o tym, czy i jakie leki można przechowywać w należących do Kościoła szpitalach? Jeśli siostra zakonna uzna, że potrzebuje zrobić sobie w szafce zapas lextanu, xanaxu czy pocziwej morfiny (na potrzeby pacjentów rzecz jasna) to jest to decyzja podyktowana misją autonomicznego Kościoła. W imię tej autonomiczności należy jak najszybciej wyłączyć placówki zdrowia należące do

Kościół spod kognicji Inspekcji Farmaceutycznej. Parafrazując autora wspomnianej analizy BAS: *"władcza ingerencja państwa w działalność punktów aptecznych w szpitalach należących do Kościoła stanowi więc w praktyce pośrednią ingerencję w ich autonomię"*.

Albo taka Państwowa Inspekcja Sanitarna, której jednym z wielu zadań jest kontrola „warunków produkcji, transportu, przechowywania i sprzedaży żywności oraz warunków żywienia zbiorowego” [8]. Stołówki i jadłodajnie dla ubogich prowadzone przez Kościół podlegają kontroli PIS. Także produkty spożywcze wprowadzane do obrotu przez podmioty związane z Kościołem podlegają kontroli. Jako przykład tego typu produktów może posłużyć wino Monsignore i wódka Prałacka księdza Jankowskiego [9] oraz wyroby zakonu benedyktynów (należąca do zakonu firma Benedicite) powstające wg naturalnej receptury [10]. Te ostanie były zresztą kontrolowane przez Sanepid [11] i okazało się, że ani mnisi sami ich nie produkują, ani nie powstają zgodnie z tradycyjnymi metodami (tylko w fabrykach), ani opisy składu tych produktów nie były rzetelne. Te kontrole nosiły jawne oznaki nękania i ograniczania autonomii Kościoła. Pierwsze, ostre wyniki kontroli zostały na szczęście szybko przez inspektorów zmienione. Należy docenić taką reakcję PIS — inspektorzy najwyraźniej zrozumieli, iż niezależność Kościoła jest dużo ważniejsza niż zadania, które stoją przez Inspekcją Sanitarną. Za to należy inspektorów pochwalić. Poza tym Kościół jest instytucją „zaufania publicznego” i dlatego możemy być pewni, iż produkty spożywcze produkowane przez podmioty z Kościołem związane są smaczne, zdrowe, bezpieczne i pozytywnie działają nie tylko na ciało ale i duszę konsumentów. Aby nie naruszać niezależności kościołów w ich słusznej działalności należy dążyć do ich wyłączenia spod kognicji Inspekcji Sanitarnej. Nie zdarzą się wtedy tak bulwersujące wydarzenia jak w 2009 roku w Lublinie. Sanepid przeprowadził wtedy kontrolę w Schronisku Bractwa Miłosierdzia i wydał decyzję o zamknięciu tamtejszej jadłodajni z powodu przeterminowanych produktów, brudu i braku czynnych lodówek [12]. Tego typu ingerencja organów państwa w statutową działalność dobroczynną Kościoła jest oburzająca i nie powinna się była wydarzyć.

Można także znaleźć wiele przykładów nękania Kościoła przez nadzór budowlany. W celu pełnienia swej misji związki wyznaniowe mogą wznosić świątynie, pomniki i inne obiekty kultu. Organy państwa nie powinny im w tym przeszkadzać, a jednak można znaleźć wiele przykładów mieszania się inspektorów budowlanych do spraw związanych z budowlami sakralnymi.

— W 2013 roku inspektor nadzoru budowlanego wziął się na proboszcza sępoleńskiej parafii za to, że ten bez zezwolenia przestawił murek przy kościelnym parkingu [13].

— W 2012 roku wstrzymano remont zabytkowego kościoła w Gródku, gdyż pracownikowi Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków nie spodobał się rodzaj gontu jaki miano położyć na remontowanym dachu [14]. Absurdem jest aby z takiego powodu wstrzymać remont i okres zamknięcia Kościoła a przez to uniemożliwić wiernym sprawowanie kultu religijnego.

— W 2011 roku inspektor budowlany nałożył 5 tys. zł grzywny na proboszcza parafii w Stalowej Woli za niewykonanie decyzji o rozbiórce drewnianego krzyża [15]. Faktem jest, że krzyż był samowolą budowlaną, ale na litość boską, przecież to krzyż! Symbol i obiekt kultu religijnego o tak wielkim znaczeniu dla Polaków! Postawienie krzyża nie powinno wymagać żadnych zezwoleń, a gdy już stoi żaden urzędnik nie powinien mieć prawa podnieść na niego ręki.

- Szczytem perfidii wykazali się inspektorzy i urzędnicy ze Świebodzina robiąc problemy twórcom słynnego pomnika Chrystusa Króla. Szukając dziury w całym wskazali na brak ujęcia w projekcie pomnika badań geologicznych i posadowienia obiektu, brak uzgodnień z właścicielem sieci energetycznej, która przechodzi przez działkę, a także brak w projekcie informacji o instalacji odgromowej. Przyczepili się też do tego, że 33-metrowy, „największy Chrystus na świecie” wnoszony był jako mała architektura ogrodowa (bez pozwolenia na budowę) na gruncie rolnym gdzie w ogóle niemożliwa była legalna budowa. Tutaj na szczęście sami mieszkańcy stanęli w obronie autonomii Kościoła i zadbali o to aby inspektor budowlany stracił szybką w aucie i otrzymywał regularne pogróżki przez telefon [16]. Niezależność Kościoła we wznoszeniu obiektów kultu religijnego i jego konstytucyjne prawa zostały przez świebodzińskiego inspektora złamane. Przyczepienie się do braku na pomniku piorunochronu nosi wręcz znamiona szykan! Tłumaczenie się kwestiami bezpieczeństwa pielgrzymów jest tylko mydleniem oczu. Po pierwsze, gdyby proboszcz odpowiedzialny za wzniesienie pomnika tylko chciał, mógłby zapewne dostarczyć zaświadczenie z samego Watykanu, że pioruny w ten pomnik uderzać nie będą i jest to potwierdzone „na samej górze”. Po drugie konstytucyjny rozdział między Państwem a kościołami i związkami wyznaniowymi uzasadnia niedopuszczalność ingerencji organów władzy publicznej w kwestie wewnętrznych relacji danego kościoła z jego wyznawcami, także w sprawie niniejszej.

Po publikacji książki *Lękajcie się. Ofiary pedofilii w polskim kościele* [17] rozgorzeje zapewne dyskusja na temat molestowania dzieci przez księży. Prasa będzie prześcigać się w podawaniu informacji o księżach ściganych i skazanych za tego typu czyny. Można by się jednak zastanowić czy ściganie księży za pedofilię także nie jest naruszeniem wewnętrznych relacji pomiędzy kościołem, a wiernymi. Gdy ksiądz proboszcz molestuje seksualnie ministranta to dzieje się to przecież pomiędzy dwoma wyznawcami tej samej religii, często w budynku należącym do Kościoła, a ministrant dobrowolnie do tego budynku przyszedł. Coraz więcej faktów wskazuje, iż jest to wieloletnia praktyka wewnątrz tej religii — może nie jest to jeszcze część kultu religijnego ale zaczyna być utożsamiana z tradycją. Czy policja i prokuratura powinny wchodzić w tą wewnętrzną relację ze swoimi przepisami? Przecież Kościół ma swój Kodeks Prawa Kanonicznego i swój Sąd. Jeśli taki Sąd Kościelny uzna, że proboszcz jednak przekroczył pewne granice (tzn. dał się złapać) to może mu wymierzyć dotkliwą karę np. w postaci usunięcia ze stanu kapłańskiego. Autonomia kościoła polega "na prawie do samodzielnego zawiadywania swoimi sprawami bez możliwości ingerencji w tę sferę innych podmiotów". Trzeba poważnie zastanowić się czy nie odebrać policji i prokuraturze prawa do interwencji w kościołach i związkach wyznaniowych.

Podsumowując, chciałbym prosić szanownych czytelników aby w komentarzach do tekstu wskazywali inne przykłady naruszenie autonomii kościołów przez polskie urzędy i instytucje państwowe. Namawiam przy tym wszystkich aby nie pozostawali bierni tylko informowali swoich postów o konieczności wprowadzenia zmian w polskim prawie tak, aby kościoły mogły się wreszcie cieszyć w Polsce pełną niezależnością, która należy im się jak psu zupa.

P.S. W dzisiejszych dziwnych czasach nigdy za wiele ostrożności, dlatego tych, którzy się nie zorientowali informuję, że artykuł ten ma charakter prześmiewczy. Zanim hordy racjonalistów staną z pochodniami pod moim oknem podpowiadam, że stawiając (po „montypajtonowsku”) sprawę na głowie chciałem skrytykować sytuację, w której kościoły są pobłażliwie traktowane przez urzędników państwowych, a w jednym przypadku (GIODO) wręcz są prawnie wyjęte spod kontroli urzędu. Państwo nie powinno się mieszać w sprawy organizacji kultu religijnego — zgoda, ale są przecież granice ich wolności. Autonomia kościołów nie może mieć wyższej rangi niż sprawy bezpieczeństwa publicznego, zdrowia obywateli czy wreszcie praw i wolności obywatelskich. A w przypadku ochrony danych osobowych tak właśnie jest.

P.P.S. Dziękuję Marcinowi za uwagi do tekstu.

Przypisy:

- [1] <http://sejm.gov.pl/Sejm7.nsf/druk.xsp?nr=668>
- [2] <http://orka.sejm.gov.pl/SQL2.nsf/porzadek7?OpenAgent&34363&SPC>
- [3] http://ekai.pl/wydarzenia/temat_dnia/x63404/negatywna-opinia-komisji/
- [4] <http://www.sejm.gov.pl/prawo/konst/polski/kon1.htm>
- [5] [Ustawa Prawo Farmaceutyczne](#)
- [6] [Kościół katolicki w Polsce](#)
- [7] [Misją Kościoła jest przekazywanie miłosierdzia](#)
- [8] [Ustawa o państwowej inspekcji sanitarnej](#)
- [9] [Wódka prałata Jankowskiego](#)
- [10] [benedicite.pl](#)
- [11] [Wyroby benedyktyńskie](#)
- [12] [Sanepid zamknął jadłodajnię](#)
- [13] [Murek bez zezwolenia](#)
- [14] [Remont kościoła wstrzymany](#)
- [15] [Proboszcz nie usunął krzyża](#)
- [16] [Inspektor budowlany stracił szybę w aucie](#)
- [17] [Lękajcie się ofiary pedofilii](#)

Robert Prochowicz

Redaguje serwis Apostazja.info

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 21-02-2013)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8763>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl